

Kwiryn Szwacki – następca Adama Wilusza

Jesienią 1922 r. dyrektorem gimnazjum kolneńskiego został Kwiryn Szwacki – przed przyjściem do Kolna kierownik ośmioklasowej szkoły realnej w Kraśniku w województwo lubelskim, mającej status szkoły średniej. Umowę z nim zawarł przewodniczący Sejmiku Stanisław Brzęczek, Komisja Gimnazjalna tutejszego sejmiku powiatowego zatwierdziła ją 23 października.

Szwacki z kolei zawierał umowy służbowe z personelem gimnazjalnym, choć i one nabierały pełnej mocy dopiero po zatwierdzeniu przez Sejmik. Ten dyrektor był mniej ekstrawagancki niż Wilusz i zwolnił nauczyciela śpiewu. Natomiast jego antysemickie poglądy natychmiast dały o sobie znać. Choć kolneńscy Żydzi, posyłający swe dzieci do publicznej, a nie wyznaniowej szkoły, wykazywali się sporą postępowością, to dyrektor względem nich nie grzeszył taktem. Wobec odbywania zajęć również w soboty, w poprzednich latach wypracowano kompromisowe rozwiązanie. Żydowskie chłopcy przychodzili wówczas do szkoły, ale zwolnieni byli w ten święty dla nich dzień z pisania. Nowy dyrektor nie uszanował tego i w efekcie Żydzi już w październiku przestali przychodzić do szkoły. Sprawą zajęła się komisja gimnazjalna i choć dyrektor relegował tych uczniów, przynajmniej część z nich przyjęto z powrotem.

Zamiana Wilusza na Szwackiego nie może być jednoznacznie oceniona. Z formalnego punktu widzenia obaj prezentowali się podobnie dobrze. Wilusz, pomijając jego odmienność, ze swoimi szerokimi zainteresowaniami mógł sugerować chaotyczne prowadzenie szkoły lub nawet porzucenie jej dla innych, ciekawszych zajęć. Szwacki gwarantował większe skupienie się na jednym temacie. Poza tym, pochodził z Królestwa Polskiego, podczas gdy Wilusz był Galicjaninem, a opinie o galicyjskich nauczycielach i własne doświadczenia z Ukrainkami w szkołach powszechnych, dawały im złe świadectwo.

Z drugiej strony jednak z jakiegoś powodu w Kraśniku Szwackiego nie chcieli, a nie znalazłem w źródłach refleksji kolneńskiego samorządu na ten temat. W odróżnieniu od naszych przodków, możemy sobie pozwolić na ocenę z perspektywy czasu. A ta wypada absolutnie niekorzystnie dla Szwackiego! W momencie, gdy rozpoczynał pracę w Kolnie, tutejsze gimnazjum miało 87 uczniów (47 chłopców i 40 dziewcząt), podczas gdy obejmowane w tym samym czasie przez Wilusza gimnazjum w Kraśniku 190 (odpowiednio 132 i 58), natomiast 1 października 1925 r. w Kraśniku uczyło się 306 uczniów (219 i 87), a w Kolnie 100 (66 i 34). To oznacza, że Wilusz przyciągnął prawie dwie trzecie nowych uczniów, podczas gdy dyrektorem kolneńskim udał się zaledwie piętnastoprocentowy wzrost.

Oba gimnazja startowały z podobnego poziomu i dysponowały podobnymi prawami, więc porównanie ich jest jak najbardziej uzasadnione. Dodatkowo jeśli weźmiemy pod uwagę, że niska liczba uczniów odnotowanych w 1923 r. wynika z opisanego powyżej wydalenia Żydów, okazuje się, że kolneńska szkoła pod jego kierownictwem nie zyskała, lecz straciła. Jest to jednak jedyny wyraźny argument, by ocenić go słabiej niż pozostałych dyrektorów.

W każdym razie Szwacki albo nie spełnił pokładanych w nim nadziei, albo w inny sposób naraził się Wydziałowi Powiatowemu. W efekcie rok później, po wygaśnięciu kontraktu został zastąpiony kolejnym humanistą.

Burzliwa młodość

Kwiryn Szwacki urodził się 30 marca 1882 r. w Siedlcach jako syn Józefa, posiadacza zakładu zduńskiego i jego żony, Anny ze Zdanowskich. W swym rodzinnym mieście w 1901 r. ukończył gimnazjum męskie. Następnie podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W trakcie studiów został zatrzymany jako uczestnik rozruchów z 1 grudnia (18 listopada według kalendarza juliańskiego) 1903 r. na Uniwersytecie, udało mu się jednak uniknąć ukarania. Był zatem w gronie studentów jawnie protestujących przeciw czczeniu pamięci najżarliwszego z rasyfikatorów, Aleksandra Apuchtina, przez rektora UW. Według rosyjskiej agentury w 1906 r. został aktywnym członkiem nielegalnej wówczas Polskiej Partii Socjalistycznej, działając początkowo w Lublinie, później w Łodzi i Tomaszowie. Ponieważ w 1923 r. zaliczono mu piętnastolecie pracy, najpóźniej w 1908 r. rozpoczął karierę nauczyciela.

W 1909 r. rozpoznany przez agenturę Ochrony, został 5 kwietnia (23 marca starego stylu) aresztowany w Warszawie i oddany siedleckiej żandarmerii, albowiem formalnie wciąż był tamtejszym mieszczaninem. Zabroniono mu wówczas mieszkania w guberniach kraju przywiślańskiego, ale pozwolono na wyjazd zagraniczny od sierpnia tegoż roku, z czego skwapliwie skorzystał. Wkrótce powrócił do kraju i już w listopadzie 1911 r. poszukiwał pracy w Warszawie. Mieszkał wówczas przy ulicy Pięknej 21, mieszkanie 17. 26 (13 wg kalendarza juliańskiego) września 1912 r. ponownie został zatrzymany wraz z czwor-

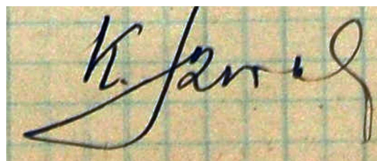
giem innych członków Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS Lewicy, jako reprezentant jego egzekutywy o pseudonimie „Leszek”.

W efekcie śledztwa już w listopadzie zabroniono mu mieszkać na terenie Warszawy oraz guberni warszawskiej, lubelskiej, piotrkowskiej i siedleckiej. Jego żona, Franciszka, starała się interweniować na rzecz jego uwolnienia, wskazując na jego wątłe zdrowie – co najmniej od czasu poprzedniego aresztowania zapadał na choroby układu oddechowego. Mieszkała wówczas w Warszawie przy Alejach Ujazdowskich 18, mieszkanie 8. On zamieszkał we Lwowie przy ul. Traugutta 7 i pracował jako prywatny urzędnik.

Wkrótce wybuchła wojna, w efekcie której Szwacki mógł powrócić do kraju i zostać pierwszym dyrektorem otwartego 7 września 1918 r. ośmioklasowego gimnazjum realnego w Kraśniku, w którym na początek otwarto trzy klasy. Został tam pierwszym protektorem i opiekunem powołanej 9 marca 1919 r. drużyny Związku Harcerstwa Polskiego im. Leopolda Lisa-Kuli. W 1922 r. został delegatem „Książnicy Polskiej” Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie. Kraśnickim gimnazjum tym kierował do lata 1922 r.

Po pracy w Kolnie

W 1925 r. był dyrektorem nowoutworzonego gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Piasecznie. Następnie w latach 1928-1931 mieszkał w Bojanowie koło Niska i poszukiwał posady prywatnego nauczyciela na dworach ziemiańskich. Po wybuchu wojny, od stycznia 1940 r. do jej końca prowadził tajne komplety na poziomie średniej szkoły ogólnokształcącej w Kozienicach niedaleko Radomia. Nauczanie tam prowadził do listopada 1945 r., zaś w styczniu następnego roku znajdował się w jednym w krakowskich szpitali, lecz dyrektor Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Pionkach wnosił o jego weryfikację. Najprawdopodobniej w 1946 r. zmarł, niestety nie udało mi się odnaleźć potwierdzającej to dokumentacji.

A handwritten signature in black ink on a piece of aged, yellowish paper. The signature is written in a cursive, somewhat stylized script, appearing to read 'K. Jacek Stachelski'.

Autograf z 1946 r.

Już przed I wojną światową, co najmniej do 1912 r. oficjalnie wykonywał zawód literata, lecz sukces na tym polu odniósł dopiero w 1930 r. Wówczas to nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Rój” wydał dwustruonicową książkę „Szalona Miłość. Romans”, którą krytyka przyjęła z umiarkowanym optymizmem. Dotyczyła ona miłości trzynastolatki do korepetytora z VII klasy. Był też poliglotą. Deklarował znajomość rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i hiszpańskiego, posługiwał się też językiem esperanto. Mimo to w szkołach uczył tylko języka polskiego.

Karol Jacek Stachelski